

## Z KART HISTORII

Marian Surdacki

# Król a miasto i jego mieszkańcy – na przykładzie Urzędowa

Inspiracją do zabrania głosu podczas konferencji „Między Królestwem a Rzeczpospolitą”, a w konsekwencji do napisania krótkiego przyczynku w tej sprawie, była opublikowana niedawno przeze mnie książka pt. *Urzędów w XVII–XVIII wieku. Miasto – Społeczeństwo – Życie codzienne*<sup>1</sup>. Jest to gruntowna monografia Urzędowa, królewskiego miasta, lokowanego w 1405 r. przez Władysława Jagiełłę na prawie magdeburskim, ukazująca w sposób kompleksowy życie i funkcjonowanie typowego ośrodka miejskiego na Lubelszczyźnie w okresie staropolskim. Analizy i wyniki badań zawarte w tej pracy ukazały niekwestionowany i fundamentalny wpływ polityki królewskiej na wszystkie niemal sfery funkcjonowania ośrodka miejskiego i życia jego mieszkańców, którzy z uwagi na charakter miasta byli poddani monarchy. Protekcja ze strony monarchów widoczna była szczególnie w kwestii podatków, ludności, granic miasta, handlu i rzemiosła, sądownictwa, spraw politycznych, edukacji, relacji miasta ze starostami, a nawet parafii, której życie przenikało się z życiem codziennym mieszczan. Charakteryzując relacje między obiema stronami, można stwierdzić, że kolejni monarchowie byli naturalnymi gwarantami rozwoju gospodarczo-politycznego i społeczno-politycznego miasta oraz pomyślności życia jego mieszkańców, stawali się protektorami i patronami miasta i mieszczan.

Od samego momentu lokacji Urzędów pozostawał pod szczególną opieką monarchów, którym zależało na prężnym rozwoju młodego, kształtującego się dopiero miasta. Znajdowało to wyraz w licznych przywilejach nadawanych temu ośrodkowi. W roku 1457 Kazimierz Jagiellończyk zabronił zakładania w promieniu 4 mil od Urzędowa innych miast, które mogłyby konkurować z miastem królewskim<sup>2</sup>.

Wyrazem protekcji monarchów nad swoimi poddanymi było nadanie w 1566 r. przez króla Zygmunta Augusta przywileju *de non tolerandis Judaeis*, zabraniającego wynawcom religii Mojżeszowej osiedlania się w Urzędowie oraz uprawiania tam handlu i rzemiosła<sup>3</sup>. Pomimo że późniejsi władcy przywilej ten respektowali i potwierdzali, to jednak w początkach XVIII w. uczynili na niego zamach starości urzędowscy, sprowadzając, wbrew interesom miejscowych obywateli, żydowskich osadników. Ciągłe supliki mieszczan do króla o pomoc w wyrugowaniu z miasta i terenu starostwa urzędowskiego niewiernych, choć pozytywnie przyjmowane przez władców, wobec uporu starostów okazywały się na ogół mało skuteczne.

Na pomoc i wsparcie ze strony władców Rzeczypospolitej mogli liczyć mieszczanie urzędowscy w sporach

granicznych z okoliczną szlachcią. Dobra Urzędowa ze wszystkich stron otaczały posiadłości szlachty, która wdzierała się w grunty miejskie, nieprawnie je przywłaszczając. W pierwszej połowie XVIII w. Jakub Wierzbicki wcielił do Moniak łąki miejskie, co skłoniło magistrat do wniesienia skargi do króla<sup>4</sup>. Do króla zwracali się też mieszczanie w tej samej sprawie w 1775 r.<sup>5</sup>. Zarządzona przez króla komisja graniczna i sąd komisaryczny wydał werdykt korzystny dla magistratu<sup>6</sup>.

Monarchowie, dbając perspektywicznie o dobro i rozwój podlegających ich jurysdykcji miast, w sytuacjach krytycznych, np. zniszczeń wojennych czy innych klęsk, stosowali wobec pokrzywdzonych ulgi i zwolnienia podatkowe, tzw. libertacje. Gdy Urzędów został obrócony w perzynę, spalony i zrabowany podczas najazdu Tatarów w 1499 r., mając na względzie powyższy kataklizm, król Zygmunt I Stary uwolnił w 1507 r. mieszczan urzędowskich od podatków na 10 lat<sup>7</sup>. Ten sam król, z powodu dewastacji miasta przez Tatarów, zwolnił w 1503 r. mieszczan urzędowskich od płacenia przez rok czopowego<sup>8</sup>. W marcu 1655 r. król Jan Kazimierz, widząc spustoszenie Urzędowa, „którego obywatele, ledwie w małej części zostający, częścią przez morowe powietrze, częścią przez wielkie podarki Rzeczypospolitej, a najbardziej przez ustawicznego żołnierza w substancjach swoich zrujnowani są”, pragnąc ocalić miasto od całkowitego upadku, konfirmował dawne przywileje gwarantujące wszystkim mieszczanom urzędowskim prawo do wyrobu w prywatnych żarnach krup tatarczanych oraz nieograniczonego i bezpodatkowego handlowania nimi<sup>9</sup>.

Najważniejszym i najskuteczniejszym środkiem przyczyniającym się do rozwoju miast i zabezpieczającym ich interesy i rozwój gospodarczy były przywileje królewskie, odnoszące się do bardzo różnorodnych sfer życia miejskiego.

Sprzyjające warunki dla rozkwitu handlu w Urzędowie stanowiło jego położenie na szlaku komunikacyjno-handlowym z Krakowa, przez Lublin, do Wilna<sup>10</sup>. Z Urzędowa wychodziły drogi we wszystkich kierunkach, ułatwiające kupcom kontakty, podróż i transport materiałów z okolicznych wsi, miasteczek i dalszych miast. Zasadnicze znaczenie posiadał przywilej na organizowanie jarmarków, będących formą wymiany przekraczającą ramy rynku lokalnego. Przywilej Zygmunta Starego z 1535 r. przyznawał miastu prawo organizowania trzech jarmarków w roku<sup>11</sup>. W roku 1646 Władysław IV nadał kolejny przywilej na trzy nowe jarmarki, odbywane odtąd: „na wstępny poniedziałek”, w poniedziałek „po przewodniej niedzieli”, na Boże Ciało, na św. Wawrzyńca, św. Łuka-

sza, i św. Mikołaja<sup>12</sup>. Jarmarki w Urzędowie organizowano także w XVIII w., nie wiadomo jednak z jaką częstotliwością. W roku 1723 podupadłe miasto otrzymało na prośbę starosty urzędowskiego J. Kąteckiego od Augusta II przywilej pięciu dodatkowych dorocznych jarmarków dodanych do dawnych sześciu<sup>13</sup>. Handel lokalny Urzędowa rozwijał się przede wszystkim poprzez cotygodniowe targi, zagwarantowane miastu przywilejami monarszymi, odbywające się w połowie XVII w. w soboty, natomiast w ostatniej ćwierci XVIII stulecia w czwartki<sup>14</sup>.

Ważne znaczenie dla miast posiadały przywileje handlowe. W wypadku Urzędowa dawne tradycje posiadał handel solą, którą w XV–XVII wieku kupcy i przewoźnicy urzędowscy mogli dowolnie kupować, transportować i sprzedawać. W roku 1723 król August II, ze względu na różne przeszkody i utrudnienia w handlu solą wielicką i bocheńską stosowane przez administratorów komór celnych w województwie lubelskim wobec mieszczan urzędowskich, włącznie z zabieraniem im tej soli i przymuszaniem, „aby na składach solnych pobliskich sól podłą kupowali”, zezwolił im na zakup soli w żupach wielickich i bocheńskich oraz swobodny nią handel, „za kwitami jednak skarbowymi”<sup>15</sup>.

Bez wątpienia przywileje królewskie w najbardziej istotny sposób determinowały rozwój rzemiosła, skoncentrowanego przede wszystkim w cechach rzemieślniczych. Wszystkie korporacje cechowe, działające bardzo licznie w Urzędowie, posiadały przywileje monarsze nadawane w XV–XVI w., często konfirmowane wielokrotnie przez kolejnych monarchów w XVII i XVIII stuleciu. Najstarszy rodowód posiadał cech sukienniczo-tekacki. Musiał on działać już przed rokiem 1433, czego dowodzi przywilej Stefana Batorego z 1578 r. potwierdzający i powtarzający dokumenty królewskie dla sukienników urzędowskich z lat 1433 i 1533, nadający im nadto wyłączność handlu suknem poza jarmarkami<sup>16</sup>.

W miastach królewskich władcy państwowi czuwali też nad edukacją młodzieży, troszcząc się, aby synowie mieszczańscy kształcili się w zawodach szczególnie użytecznych i potrzebnych lokalnej społeczności, np. w sztuce lekarskiej. Sytuacja taka zdarzyła się w Urzędowie w 1784 r. Czyniąc zadość uniwersałowi króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i Rady Nieustającej „względem wysyłania uczniów na naukę sztuki lekarskiej wydanego do miast i miasteczek królewskich w Koronie”, Kazimierz Kapalski pierwszy zgłosił swego czternastoletniego syna Józefa, jako gotowego do „edukacji głównej cyrulicznej krakowskiej”. Tymczasem pojawił się konkurent – syn rajcy urzędowskiego Jana Siękiewicza, Walenty, którego ojciec polecił jako chętnego do nauki cyruliczej, zaznaczył przy tym, że po wyuczeniu się tej profesji osiadzie on w Urzędowie. Jako trzeci na studia medyczne do Krakowa zgłosił swego syna, Tadeusza, Aleksander Cieśliski. Miasto mogło delegować i subsydiować tylko jednego kandydata. Wybór padł na syna rajcy, Walentego Siękiewicza<sup>17</sup>.

Ważną prerogatywą króla było prawo łaski w wypadku orzeczenia przez sąd miejski kary śmierci. Kiedy w 1779 r. do urzędu pocztowego w Lublinie doniesiono o rabunku poczty publicznej przez jej rozwoziciela Be-

nedykta Nowackiego, sąd urzędowski skazał go na karę śmierci, jednakże egzekucję kary odłożył, czekając na ostateczną rezolucję od Generalnego Urzędu Pocht Koronnych i Wielkiego Księstwa Lubelskiego oraz decyzję króla. Ta ostatnia okazała się łaskawa dla winowajcy i złoczyńcy, gdyż zamieniła mu karę gardła na odebranie od sług miejskich 700 różg oraz pracę w kajdanach na rzecz chędożenia miasta. Dopełnieniem kary było wykluczenie złodzieja z rejestru mieszczan oraz ostrzeżenie, iż w wypadku kolejnego przewinienia zostanie bezwarunkowo wygnany z miasta<sup>18</sup>.

Istotny, często decydujący wpływ monarchów na wiele sfer świeckiego życia mieszkańców Urzędowa, był całkowicie zrozumiały, zważywszy na królewską specyfikę miasta. Silny protektorat królewski objawiał się jednak także na płaszczyźnie religijno-parafialnej. Bardzo ważną rolę w życiu parafii odgrywali patroni, czyli kolatorzy kościołów parafialnych, posiadający decydujący wpływ na obsadę plebanów i innych duchownych. W ich gestii było prezentowanie biskupowi kandydatów na te stanowiska<sup>19</sup>. Kościół parafialny w Urzędowie, ufundowany przez Władysława Jagiełłę, od początku swego istnienia pozostawał pod patronatem królewskim<sup>20</sup>. Wszyscy plebani urzędowscy otrzymywali swoje beneficjum dopiero po prezencie ze strony króla. Przykładowo z prezenty króla Zygmunta III Wazy na plebana w parafii Urzędów, instytuowany został przez biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego w 1617 r. Jan Modzelewski; za prezentą Augusta III stanowisko plebana urzędowskiego objął też w 1753 r. Wojciech Strykowski<sup>21</sup>. W sytuacjach konfliktu między królewskim miastem a parafią i jej duchownymi rządcami wielokrotnie odwoływano się do monarchów jako najwyższej instancji patronującej obu podmiotom<sup>22</sup>.

Z królewskim patronatem nad parafią wiązało się też beneficjum plebańskie i parafialne. Zostało ono zagwarantowane przez patronującego parafii Władysława Jagiełłę w postaci kilku łanów oraz dziesięciny kościelnej z pól miejskich<sup>23</sup>. Ponadto pleban uzyskał od króla przywilej – prawo wolnego połowu ryb w stawie królewskim oraz wyrębu drzewa w lesie starościńskim<sup>24</sup>.

Urzędów jako miasto królewskie należał do niegrodowego starostwa urzędowskiego, mającego jednak swoją siedzibę i rezydencję na zamku starościńskim w sąsiedniej, oddalonej o około sześć kilometrów na południe, wsi Dzierzkowice. Bardzo często starostowie ograniczali lokalny samorząd i ingerowali w sprawy gospodarki miejskiej, kierując się przy tym najczęściej nie troską o dobro miasta, lecz o własne prywatne interesy. Taka polityka stawała się powodem ustawicznych zatargów i konfliktów między starostą i jego dzierżawcami a miastem, które najczęściej było stroną pokrzywdzoną i w różny sposób opresjonowaną przez zwierzchność zamkową. W wypadku doznawanych krzywd i sporów ze starostą miasta królewskie mogły odwołać się do monarchy.

Zarzewie jednego z najpoważniejszych konfliktów i toczonych przez kilka stuleci walki mieszczan urzędowskich z władzą zamkową stanowiły lasy starościńskie. Problem dostępu do lasu poruszył w przywileju z 1559 r. król Zygmunt August. Zezwolił on mieszczanom urzędowskim zbierać bez ograniczeń chrust z krzaków i wywozić

drzewa z lasów królewskich „bez żadnego aresztowania i przeszkody”, jednakże tylko na reperację stawu królewskiego. W roku 1578 Stefan Batory wydał dekret stanowiący, że „starosta drzewa na potrzebę miasta, poprawę i budowanie domów opustoszałych nie powinien bronić”. Jak pokazała przyszłość, posesorzy starostwa nie przejęli się rozporządzeniem królewskim, przysparzając miastu wiele udręk, wskutek czego magistrat wystosował w 1615 r. list do króla przeciwko staroście „żeby krzywdy nie czynił mieszczanom urzędowskim”<sup>25</sup>.

Przywilej umożliwiający obywatelom Urzędowa korzystanie z lasu starościńskiego na potrzeby publiczne miasta był w XVII i XVIII w. przez starostów i ich namiestników skutecznie blokowany, toteż mieszczanie nieustannie składali w tej sprawie memoriały i supliki do sądów i władz królewskich<sup>26</sup>. Rezolucja Departamentu Policji Rady Nieustającej z 31 grudnia 1777 r., powołując się na wspomniany dekret Stefana Batorego, nakazywała Józefowi Łączyńskiemu posesorowi arendownemu starostwa urzędowskiego, aby nie bronił mieszczanom drzewa z lasu starościńskiego na budynki publiczne miasta, w tym wypadku na wystawienie nowej gorzelnii<sup>27</sup>.

Zdecydowanie najpoważniejsze spory między miastem a starostami toczyły się o propinację miejską, która stała się atrakcyjnym źródłem zarobku dla mieszczan. Szczególnie dramatyczny przebieg konflikty te posiadały w Urzędowie. Do końca XVII w. miasto cieszyło się jednak wolnością propinacji. Zagwarantował to Zygmunt Stary, nadając mieszkańcom Urzędowa doczesną wolność palenia gorzalki za opłatą, która miała iść na naprawę murów miejskich<sup>28</sup>. Również przywilej królewski z 1633 r. przyznawał mieszczanom prawo do wolnego palenia gorzalki i propinowania innych trunków, zarazem zabraniał tego czynić Żydom<sup>29</sup>. Starostowie urzędowscy w początkach XVIII w., poprzez nieprawne osadzenie Żydów, dokonali skutecznego zamachu na wolność propinacji i dochody z niej płynące. Szczególnie pretensje rościli mieszczanie do starosty Jana Cetnera, z którym w 1732 r. toczyli długi proces „o krzywdy miastu w propinacji poczynione” oraz o zniszczenie browarów i winiarni miejskich<sup>30</sup>.

Na mocy uniwersału Departamentu Policji Rady Nieustającej z 7 marca 1777 r., wydanego w oparciu o konstytucję *Warunek Nowego Korczyna*, zastąpiono system wolnej propinacji licytacją dochodów propinacyjnych określonym osobom z obowiązkiem opłaty kasie miejskiej umówionej sumy w zamian za zapewnienie monopolu. Odtąd wolno było wyrabiać i szynkować trunki tylko temu, kto zawarł kontrakt z urzędem miejskim. Nie zapobiegło to wszakże obstrukcji i jawnym przeciwdziałaniom ze strony starostów, którzy uważali, że zlicytowanie prowentu propinacyjnego na korzyść kasy miejskiej spowoduje zmniejszenie ich własnych dochodów<sup>31</sup>.

Szczególny opór przeciwko zlicytowaniu propinacji miejskiej stosował dzierżawca starostwa urzędowskiego Jan Łączyński. Po otrzymaniu uniwersału od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w sprawie licytacji propinacji, miasto wyznaczyło jej termin na 2 lipca 1777 r.

Z uwagi na sprzeciw Łączyńskiego i starosty Kajetana Potockiego sprawę oddano do rozstrzygnięcia królowi i Radzie Nieustającej. W rezolucji wydanej 26 sierpnia 1777 r. Stanisław August uznał rację mieszczan, powołując się na dekrety Zygmunta Starego z 1543 r., Zygmunta Augusta z 1566 r. i Władysława IV z 1633 r. przyznające obywatelom urzędowskim wolność palenia i szynkowania gorzalki<sup>32</sup>. Rezolucja królewska z 11 października 1777 r. zatwierdziła kontrakt na propinację dla Andrzeja Górskiego i uznała protest starosty Kajetana Potockiego za nieuzasadniony<sup>33</sup>.

Spory i konflikty o propinację miejską podsycane były nieprawym osadzaniem Żydów przez starostów w Urzędowie i okolicach w latach dwudziestych i trzydziestych XVIII w. Mieszczanie i władze magistrackie starały się drogą prawną protestować przeciwko łamaniu przez starostów przywileju *de non tolerandis Judaeis* pismami do króla.



Przywilej króla Stanisława Augusta Poniatowskiego

Obecność Żydów stanowiła jedną z ważniejszych przyczyn postępującego upadku i degradacji ekonomiczno-gospodarczej miasta. Pragnąc się bronić przed ich inwazją, obywatele „będąc od 30 lat od Żydów uciśnieni i z ostatniego kawałka wyzuci chleba”, a także przez „potencję starościńską ogołoceni”, wystosowali w 1771 r. do króla rozpaczliwą suplikę o zapobieżenie doznawanym niesprawiedliwościom oraz o confirmację nadanych miastu, a permanentnie łamanych praw i przywilejów. W odpowiedzi nadeszła z Warszawy replika królewska stwierdzająca, że sprawę rozpatrzy sąd asesorski i sąd Komisji Dobrego Porządku mający obradować na gruntach Urzędowa<sup>34</sup>. Choć werdykt wymienionych sądów był pozytywny dla mieszczan urzędowskich, to jednak znienawidzonych Żydów, stale asekurowanych przez starostę, nie udało się z miasta wyrugować.

Memoriały, supliki i manifesty składane nieustannie przez mieszczan do króla i jego sądów, Rady Nieustającej i Komisji Dobrego Porządku w sprawie krzywd doznawanych przez miasto ze strony starostów i ich urzędników, co najwyżej chwilowo i częściowo łagodziły opresyjną politykę dworu, nie likwidowały natomiast gruntownie ciągnących się od dziesięcioleci korzeni konfliktów. W odpowiedzi na kolejną skargę miasta żądającego respektowania nadanych mu praw i przywilejów oraz

przywrócenia swobód i wolności, 5 marca 1791 r. król Stanisław August rozkazał wicestarosie Józefowi Ludwikowi Wierzbickiemu stawienie się w sądzie Komisji Dobrego Porządku mającego obradować w Urzędowie. Do sądu został pozwany celem „wszelkich powrócenia wolności, wójtostwa całkowicie urzędowskiego powodom [...], Żydów wypędzenia [...]”<sup>35</sup>. Nie znany jest finał tej sprawy. Wiadomo natomiast, że w czasie Targowicy zapadł w konfederacji woj. lubelskiego niekorzystny dla miasta dekret i z posesorem arendowym starostwa, Ludwikiem Wierzbickim, toczyła się w 1793 r. sprawa w asesorii. Mieszczanie otrzymali w związku z tym królewski glejt ochronny, zabezpieczający ich przed gwałtami ze strony Wierzbickiego<sup>36</sup>.

Czasz swojej świetności Urzędów zawdzięczał w dużym stopniu opiece ze strony monarchów. W ciągu kilku wieków, to jest od 1405 r. aż do czasu panowania Stanisława Augusta, urzędowanie zdobyli kilkadziesiąt (81) przywilejów, konfirmacji, konsensów itd., nie licząc tych, które nadane zostały poszczególnym cechom<sup>37</sup>. Znamienne, że aż ¾ z nich (61) królowie przyznali miastu do końca XVI stulecia, a więc w czasach prosperity i świetności Urzędowa. Statystyka ta jest wymowna i zapewne nie przypadkowa. Pozwala przypuszczać, że jedną z przyczyn upadku i kryzysu miasta, oprócz niefortunnnych wojen i zmniejszenia roli szlaku komunikacyjnego biegnącego przez Urzędów, była jakby słabnąca z biegiem czasu protekcja monarchów polskich nad królewskim ośrodkiem, który w nowych warunkach (przeniesienie stolicy do Warszawy), stracił dla panujących uprzywilejowaną pozycję polityczną, komunikacyjną, administracyjną, wreszcie gospodarczą.

### Przypisy

<sup>1</sup> M. Surdacki, *Urzędów w XVII–XVIII wieku. Miasto – Społeczeństwo – Życie codzienne*, Lublin 2007.

<sup>2</sup> *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. 1, cz. I, Warszawa 1905, s. 22; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana*, t. III, Warszawa 1886, s. 301.

<sup>3</sup> Biblioteka Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej cyt. BHL), rkps 827, *Memoriał miasta Urzędowa do króla i Rady Nieustającej 1777 r.*, k. 1–1v.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cyt. APL), *Księgi miasta Urzędowa* (dalej cyt. KmU), ks. 1a, s. 212–213.

<sup>5</sup> Tamże, s. 213, 214v–215; BHL, rkps 745, *Rewers do archiwum starostwa urzędowskiego do sprawy granicznego Urzędowa 1775, s. 5*.

<sup>6</sup> BHL, rkps 2255, *Komisja do rozgraniczenia granic między Urzędowem a wsiami szlacheckimi*, k. 53–53v; APL, KmU, ks. 1a, s. 217, 223, 232.

<sup>7</sup> APL, KmU, Dokumenty, sygn. 1. *Przywilej Zygmunta króla polskiego uwalniający Urzędów od podatków na 10 lat z powodu zniszczeń dokonanych przez Tatarów wydany w Krakowie 17 marca 1507 roku*; M. Pękalski, *Urzędów w liczbach w 1860 roku*, Zamość 1939, s. 13.

<sup>8</sup> A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, Lwów 1935, t. II, s. 82.

<sup>9</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD), MK, KK 28, *Confirmatio iurium privilegiorum, libertatum, et immunitatum Oppido Urzędowiensi SRM anno 1766*, s. 330–332; BHL, rkps 2255, *Przywilej Jana Kazimierza na robienie krup i handel nimi z 1561*, k. 18–18v.

<sup>10</sup> S. Tworek, *W okresie Odrodzenia i Reformacji*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencil, t. I, Warszawa 1974, s. 271.

<sup>11</sup> AGAD, MK, Dział XVIII, nr 40, *Lustracja województwa lubelskiego z 1653 r.*, s. 28.

<sup>12</sup> BHL, rkps 2255, *Przywilej jarmarku na św. Wawrzyńca z 1535 r.*, k. 4v–5; AGAD, Dział 18, nr 40, *Lustracja województwa lubelskiego z 1653 r.*, s. 28.

<sup>13</sup> G. Hyczko, S. Tworek, *W dobie upadku saskiego*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 1, red. T. Mencil, Warszawa 1974, s. 423.

<sup>14</sup> AGAD, MK, Dział XVIII, nr 40, *Lustracja województwa lubelskiego z 1653 r.*, s. 28; APL, KmU, ks. 5, s. 257.

<sup>15</sup> M. Trojanowska, *Katalog dokumentów różnej proveniencji 1397–1794*, Lublin 1998, nr 172; APL, KmU, Dokumenty, sygn. 7, *Przywilej Augusta II wydany 9 stycznia 1723 r. zezwalający mieszczanom urzędowskim kupno soli w żupach wielickich i bocheńskich*; BHL, rkps 1420, *Przywilej Augusta II z 1723 r.*, s. 37–38; rkps 2255, *Wolność kupowania soli bez opłaty miastu urzędów dana 1723*, k. 24–25v.

<sup>16</sup> APL, *Cech sukienników w Urzędowie*, nr 1, *Przywilej Stefana Batorego z 1578 r.*; BHL, rkps 1420, *Przywilej sukiennikom i tkaczom w mieście Urzędowie będącym od Najjaśniejszego Zygmunta króla polskiego nadany w 1535 r.* Zob. M. Trojanowska, *Katalog...*, nr 30; M. Stankowa, *Cechy Lublina i Lubelszczyzny 1532–1942*, s. 78 (Inwentarz w APL).

<sup>17</sup> APL, KmU, ks. 4, k. 89v–90; M. Surdacki, *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie w XV–XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 64–65.

<sup>18</sup> APL, KmU, ks. 2, s. 51–53.

<sup>19</sup> S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, s. 308; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 346–347.

<sup>20</sup> Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie (dalej cyt. AKap. MKr.), AVCap 34, *Acta visitationis ecclesiarum archidiaconatus Zawichostensis (decanatus: Urzędoviensis, Zawichostensis, Opatoviensis) opera commissaria R. D. Jacobi Piasecki decani Kielcensis, canonici Posnaniensis in anno 1617 diebus Junii et Julij confecta*, s. 17.

<sup>21</sup> Tamże, s. 17; Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej cyt. AAL), A 105, *Akta Wizyty Generalnej w trzech Dekanatach Chodelskim, Urzędowskim i Kazimierskim z uoli i rozkazu Jasnie Oświeconego Imci X. Kajetana Ignacego Soltyka Biskupa Krakowskiego Xiążęcia Siewierskiego przez X. Antoniego Franciszka Dunina Kozickiego Kolegiaty Pileckiej Dziekana od dnia 15 maja Roku Pańskiego 1781 poczętej, a w Roku 1782 dniach ostatnich miesiąca stycznia odprawionej y dokończonej spisane*, s. 408.

<sup>22</sup> AAL, A 105, s. 398–403.

<sup>23</sup> AAL, Rep 60A 186, *Actus Visitationis Generalis Decanatus Urzędoviensis ab [...] Adalberto Leszczyc de Skarszewski Episcopo Helmensi et Lublinensi peractae Anno Dpomini 1801. Visitatio Generalis Ecclesiae Parochialis Urzędoviensis per [...] Adalbertum Leszczyc de Skarszewski Dei et Apostolicae Sedes Gratia Episcopum Helmensensem et Lublinensem Abbatum Commandatarium Sulejoviensem Ordinem Aquilae Abbati et S. Stanisłai Equitem die 20 Septembris Anno 1801 peracta*, s. 301–302; AKap. MKr., nr 3, *Liber retaxationum ex commissione Petri Thomicki episcopi cracoviensis [...] autoritate synodi provincialis Lanciensis. Anno Domini 1529 conscriptus*, s. 559.

<sup>24</sup> AKap. MKr., AVCap 57, *Visitatio externa decanatus Urzędoviensis in archidiaconatu Zawichostensi – officialatu Sandomierensi anno Domini 1698 per R.D. Christophorum de Dembica IUD. Cracoviensem – Sandomierensem Canonicum et officialem praepositum Stobnicensem, SRM secretarium, de expresso consensus R.D. Joannes de Małachowice Małachowski Episcopi Cracoviensis ducis Severia [...] per me Albertum Carolum Mrowczynski Cracoviensem Clericum saecularem canonicum Opatoviensem Parochum Urzędoviensem*, s. 56–57.

<sup>25</sup> APL, KmU, ks. 1, s. 188–189.

<sup>26</sup> *Memoriał do króla z 16 grudnia 1777 r.*, „[...] że nam i lasu potrzeba, suplikujemy, aby w borach królewskich tego na publiczny interes nie broniono”. APL, KmU, ks. 2, s. 18.

<sup>27</sup> APL, KmU, ks. 3, s. 13.

<sup>28</sup> M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska...*, s. 301–302; *Matricularum*, t. I, cz. IV, Warszawa 1910, s. 412.

<sup>29</sup> BHL, rkps 827; *Memoriał miasta [...] 1777 r.*, k. 1–1v.

<sup>30</sup> AGAD, ASK, Dział 46, nr 30a, *Sumariusz praw i przywilejów miastu Urzędów nadanych na mocy prawa sejmu roku 1789 27 lipca i do lustratorów wyznaczonych podany*, s. 203; BHL, rkps 2255, *Sprawa między komisarzami królewskimi, starostą urzędowskim i miastem Urzędów 1733 r.*, s. 26–32.

<sup>31</sup> W. Ćwik, *Miasta królewskie Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku*, Lublin 1968, s. 55–57; tamże, *Urzędów*, s. 162–163.

<sup>32</sup> M. Surdacki, *Urzędów...*, s. 235.

<sup>33</sup> BHL, rkps 895 *Rezolucja dla Urzędowa z 11 października 1777 r.*, k. 9v–10.

<sup>34</sup> APL, KmU, ks. 1a, k. 155–156v.

<sup>35</sup> APL, KmU, ks. 8, k. 3v–5v.

<sup>36</sup> W. Ćwik, *Urzędów*, s. 166.

<sup>37</sup> M. Pękalski, *Urzędów w liczbach...*, s. 12–16; BHL, rkps 2255, *Przywileje królewskie nadane miastu Urzędów*, s. 1–36.

Anna Wnuk

## Zapisy metrykalne chrztów w parafii Popkowice z 1764 roku

Zgodnie z postanowieniami konstytucji sejmowej 1764 r. wprowadzono obowiązek wpisywania akt metrykalnych w aktach grodzkich. Proboszczowie po Nowym Roku mieli udawać się do grodu, ażeby tam dokonać tzw. oblatacji ksiąg metrykalnych za rok poprzedni. Niestety praktyka postępowania duchownych znacznie różniła się od założeń zawartych w konstytucji. W rzeczywistości oblatacja nie była realizowana w oczekiwanym stopniu i stosunkowo szybko zaprzestano ją realizować i nie egzekwowano jej<sup>1</sup>.

W roku 1765 w Księgach Grodzkich Lubelskich umieszczono zapisy metrykalne z parafii Popkowice z 1764 r. Osobą odpowiedzialną za te wpisy był proboszcz popkowicki ks. Stanisław Barański, doktor literatury i filozofii<sup>2</sup>. Od końca XVI w. stało się prawem powszechnym rejestrowanie chrzczonych dzieci w specjalnych księgach zw. metrykami. Podobnie rejestrowano śluby, a następnie pogrzeby. Niestety księgi te razem z innymi dokumentami spaliły się na plebanii w Popkowicach ok. 1773 r. Po raz kolejny dokumentację kancelaryjną strawił pożar w 1803 r. W związku z tym zachowane w Księgach Grodzkich informacje są bardzo cenne.

*Agnes laboriosorum Pauli et Lucia Sobańskich coniugum legitimorum de Skorczyce.*

*Sebastianus laboriosorum Hyacynthi et Clara Chab-skich coniugum legitimorum de Popkowie.*

*Marianna laboriosorum Stanislai et Catharinae coniugum legitimorum de Ostrow.*

*Fabianus honestorum Adalberti et Regina Jabłoń-skich coniugum legitimorum de Skorczyce.*

*Rozalia laboriosorum Urbani et Regina Stańskich coniugum legitimorum de Popkowie.*

*Casimirus laboriosorum Mathie et Marianne Kowal-czyków coniugum legitimorum de Ostrow.*

*Josephus Joannis et Marianna Młynarczykow coniugum legitimorum de Skorczyce.*

*Josephus laboriosorum Petri et Franciscae Pisanskich coniugum legitimorum de Popkowie.*

*Franciscus laboriosorum Jacobi et Lucia Stolarzow coniugum legitimorum de Ostrow.*

*Marianna laboriosorum Andrea et Catharinae Sobań-skich coniugum legitimorum de Skorczyce.*

*Marianna laboriosorum Gualberti et Margaretha Bisickich coniugum legitimorum de fundo Plebanensi.*

*Gregorius laboriosorum Gaspari et Regina Grymuzow coniugum legitimorum de Popkowie.*

*Gemella Francisca et Catharina laboriosorum Adal-berti et Marianna Koseckich coniugum legitimorum de Ostrow.*

*Adalbertus Sebastiani et Catharinae Matyasikow coniugum legitimorum de Skorczyce.*

*Petronella laboriosorum Josephi et Marianna Koło-dziejów coniugum legitimorum de Skorczyce.*

*Zophia laboriosorum Adalberti et Agatha Chudzikow coniugum legitimorum de Skorczyce.*

*Zophia laboriosorum Mathia et Regina Drumlakow coniugum legitimorum de Popkowie.*

*Joannes laboriosorum Andrei et Catharinae Czerka-sów coniugum legitimorum de Ostrow.*

*Joannes laboriosorum Augustini et Marianna Kowa-lew coniugum legitimorum de Popkowie.*

*Marianna laboriosorum Francisci et Helena Przy-chodniakow coniugum legitimorum de Skorczyce.*

*Petrus laboriosorum Ignati et Sophie Kamińskich coniugum legitimorum de Ostrow.*

*Wincentius laboriosorum Simonis et Regina Przy-chodniakow coniugum legitimorum de Skorczyce.*

*Jacobus laboriosorum Hyacynthi et Regina Kowalczy-kow coniugum legitimorum de Ostrow.*

*Jacobus Mathiae et Marianna Banachow coniugum legitimorum de Ostrow.*

*Laurentius laboriosorum Simonis et Catharinae Bałoszkow coniugum legitimorum de Popkowie.*

*Stanislaus laboriosorum Melchioris et Agnetis Jawor-ków coniugum legitimorum de Skorczyce.*

*Constantia laboriosorum Casimiri et Marianna Ka-rabaczów coniugum legitimorum de fundo Plebanali.*

*Michael laboriosorum Josephi et Marianna Fran-czaków coniugum legitimorum de Popkowie.*

*Brigitta [...] Patris Matris Rosaliae advente ad Pop-kowie.*

*Franciscus laboriosorum Francisci et Sophia Wójci-ków coniugum legitimorum de Ostrow.*

*Marianna laboriosorum Walentini et Margaretha Przytułow coniugum legitimorum de Ostrow.*

*Lucas laboriosorum Stanislai et Agnetis Sapuła co-niugum legitimorum de Popkowie.*

*Lucas laboriosorum Casimiri et Catharinae Fran-czaków coniugum legitimorum de Popkowie.*

*Simon laboriosorum Mathia et Regina Kowalczykow de Ostrow.*

*Marianna laboriosorum Antoni et Barbara Bednar-czyków coniugum legitimorum de Skorczyce.*

*Andreas laboriosorum Martini et Apolonia Hołotow coniugum legitimorum de Popkowie.*

*Barbara laboriosorum Joannis et Francisca Kiciaków coniugum legitimorum de Ostrow.*

*Andreas Simonis et Agnetis Tkaczów de Skorczyce.*

*Stephanus laboriosorum Jacobi et Catharinae Kowa-lów coniugum legitimorum de Popkowie.*

*Extractum ex libro Metrices originali et Sigil-lo Ecclesia Pariochalis Popkowicensis munitum manu propria subscribo M. Stanislaus Barański Artium Literarium et Philosophiae Doctor Ecclesia Popkowicensis Parochus Manu Propria.*

Ksiądz Stanisław Barański wnosił też zapisy metrykalne z innych parafii: Prawno<sup>3</sup>, Boża Wola<sup>4</sup>, Dzierzkowice<sup>5</sup>, Świeciechów<sup>6</sup>, Kraśnik<sup>7</sup>, Urzędów<sup>8</sup>, Modliborzyce<sup>9</sup>, Rybity<sup>10</sup>, Batorz<sup>11</sup>, Zaklików<sup>12</sup>, Radomyśl<sup>13</sup>, Pniów<sup>14</sup>, Goraj<sup>15</sup>, Targowisko<sup>16</sup>, Biała<sup>17</sup>, Borów<sup>18</sup>, Gościeradów<sup>19</sup>.

#### Przypisy

<sup>1</sup> D. Szulc, *Spotkanie promocyjne tomu I „Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, Lublin 29 listopada 2009, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, t. II (2010), s. 228–229.*

<sup>2</sup> APL, Księgi Grodzkie Lubelskie, Relacje, sygn. 378, R. 1765, k. 139–141.

<sup>3</sup> Tamże, k. 141–142.

<sup>4</sup> Tamże, k. 142–145v.

<sup>5</sup> Tamże, k. 145v–152.

<sup>6</sup> Tamże, k. 152–159.

<sup>7</sup> Tamże, k. 159–165v.

<sup>8</sup> Tamże, k. 166v–172v.

<sup>9</sup> Tamże, k. 172v–182.

<sup>10</sup> Tamże, k. 182–190.

<sup>11</sup> Tamże, k. 190–197v.

<sup>12</sup> Tamże, k. 197v–217v.

<sup>13</sup> Tamże, k. 217v–223v.

<sup>14</sup> Tamże, k. 223v–227v.

<sup>15</sup> Tamże, k. 227v–242v.

<sup>16</sup> Tamże, k. 242v–250.

<sup>17</sup> Tamże, k. 250–276v.

<sup>18</sup> Tamże, k. 276v–287.

<sup>19</sup> Tamże, k. 287.

Anna Wnuk

## Dawne Skorczyce i ich mieszkańcy

Skorczyce są miejscowością o starej metryce, ponieważ jej początki sięgają co najmniej XIV wieku. Nazwa pochodzi od nazw osobowych odapelatywnych i występowała już w XV w. w kilku brzmieniach: Scorciczce (1405 r.), Scorcicz (1417 r.), Skorczin (1418 r.), Scorczyce (1428 r.).

W roku 1395 Skorczyce były w części własnością szlachecką i należały do Wisława ze Skorczyc. W roku 1403 Michał z Bogumiłowic Czyżowski, kasztelan lubelski, kupił część Skorczyc od Trojana z Gościeradowa. Drugą część gruntów skorczyckich król Władysław Jagiełło przyłączył do lokowanego w 1405 r. miasta Urzędów. Część szlachecka została przy Czyżowskim i przekształciła się w odrębną osadę, zachowując swą nazwę. To właśnie na gruntach Skorczyc powstało targowisko z karczmami dla przejezdnych gości i kupców, przy którym istniał urząd celny. W roku 1409 dziedzicem części Skorczyc był Jakusz. W latach 1417–1428 jako właściciel występował Janusz, a w roku 1428 Jarosław. Występowali też kmiecie: Paweł (1409 r.), Krzek (1417 r.), Kazeł (1418 r.), Grzegorz (1428 r.), Stanisław Podlaszek (1434 r.).

Wraz z sąsiednimi Popkowicami w połowie XV w. Skorczyce były własnością Jana Czyżewskiego, miały 136 łanów, płacących po 6 groszy scholasteryi sandomierskiej. Była też karczma i mieszkali tam zagrodnicy. W latach 1470–1480 folwark rycerski w Skorczycach był obsadzony kmieciami i płacił dziesięcinę snopową plebanowi w Dzierzkowicach. Następnie Skorczyce należały w części do rodziny Bystramów.

Według rejestru poborowego powiatu urzędowskiego z 1531 r. wsie Skorczyce i Popkowice płaciły podatek od 4 łanów. Część Jakuba Skorczyckiego miała młyn o 1 kole. W roku 1569 szlachcic Jakub płacił podatek od 1 łanu ziemi. Ostatni z rodu Bystramów – Paweł, podstoli urzędowski – sprzedał swoje dobra Mikołajowi Rejowi z Nagłowic, który urządził tu zameczek myśliwski i zjeżdżał na łowy.

W latach dwudziestych XVII w. Skorczyce przeszły na własność rodziny Szornelów: Jana, Jerzego i Anny,

sędziny ziemskiej lubelskiej, która występuje jako właścicielka wsi jeszcze w 1683 r.

W roku 1688 Skorczyce należały do Tomasza Krzywickiego, a w 1718 r. posiadaczem wsi był podczaszy trembowelski Marcin Trębiński. W drugiej połowie XVIII w. Skorczyce należały do rodziny Chojnackich, a następnie przeszły w posiadanie Ignacego i Marianny z Chojnackich Skorupskich.

W roku 1814 jako possessor Skorczyc występuje Franciszek Fittenbrot, kapitan wojsk austriackich, żonaty ze szlachcianką Małgorzatą Rzeczycką. Po utworzeniu Królestwa Polskiego w 1815 r. Skorczyce przeszły w posiadanie rządcy dóbr księcia Czartoryskiego, Antoniego Hempla, syna Joachima i Zuzanny z Hofmanów. Pełnił on następnie funkcję radcy Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego. Ożenił się z córką właścicieli dóbr skorczyckich, Anielą Skorupską.

W roku 1889 w Skorczycach były 42 domy, drewniany młyn wodny (działał do 1949 r.) i tartak. Wówczas folwark miał 1447 mórg gruntów ornych, 716 mórg ogrodów, 66 mórg łąk, 8 mórg pastwisk, 574 morgi lasu sosnowego i liściastego, 11 mórg stawów, 74 morgi nieużytków, 16 budynków drewnianych. W pobliżu dworu znajdowała się wieś Skorczyce, w której mieszkało 18 gospodarzy mających do uprawy 398 mórg ziemi.

Właścicielami Skorczyc do lat 20. XX w. byli bracia Leon i Jan Hemplowie. Pierwszy z nich był zasłużonym społecznikiem. Działał w organizacjach rolniczych, oświatowych, kulturalnych na szczeblu ogólnopolskim, wojewódzkim i gminnym. Interesował się też sprawami kościoła w Popkowicach, wchodząc w skład dozoru, a następnie rady parafialnej. Był również dobrodziejem Seminarium Duchownego i Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Wdrażał w życie szczytne idee zbliżenia ziemian i włościan oraz podniesienia ludu polskiego pod względem intelektualnym i materialnym. Już 14 marca 1902 r. przed rejentem Stankiewiczem z Kraśnika podpisano akt powstania Skorczyckiej Spółki Rolniczej. Utwo-

rzono ją z inicjatywy Leona, a do zarządu spółki wybrani zostali: Leon Hempel, Piotr Żak i Błażej Dzikowski. Na pomocników zarządu wybrano: Józefa Nowakowskiego i Andrzeja Rozmarynowskiego. Skarbnikiem i pisarzem został Józef Nowicki. W skład komisji rewizyjnej weszli: Jan Hempel, Antoni Grabowski i Antoni Żuber. Do spółki przystąpiło 22 gospodarzy z Urzędowa, Leszczyny, Ostrowa i ze Skorczyc. Na kapitał spółkowy członkowie złożyli po 15 rubli. Gospodarze wchodzący do spółki postanowili dążyć do wzorowej hodowli inwentarza, wspólnie sprowadzać narzędzia rolnicze, nasiona zbóż i warzyw.

Po Hemplach majątek przeszedł w ręce ich siostrzeńca Tadeusza Lechnickiego. Od młodych lat angażował się w działalność społeczną i niepodległościową, kontynuując tradycje rodzinne. Brał udział w I wojnie światowej, a następnie walczył z nawałą bolszewicką w 1920 r. Był też w okresie międzywojennym wysokim urzędnikiem państwowym, wiceministrem skarbu w rządzie polskim i posłem na sejm. W wolnych chwilach przyjeżdżał do majątku w Skorczycach, gdzie zajmował się gospodarstwem. Zapraszał też do gościnnego dworku rodzinę, współpracowników i przyjaciół, wśród których znaleźli się m.in. Melchior Wańkowicz i Henryk Dobrzański, późniejszy „Hubal”. Lechnicki zginął w randze pułkownika 29 września 1939 r. podczas walk z najeżdżącą niemieckim w Janowie Lubelskim.

Druga wojna światowa odcisnęła swoje piętno na miejscowej ludności. Upamiętnia to kaplica murowana w Skorczycach pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbe. Wybudowano ją po zakończeniu II wojny światowej na miejscu rozstrzelania 17 mężczyzn w dniu 12 września 1943 r. Później potomni uczcili tę ofiarę polskiej krwi napisem: „Pamięci pomordowanych przez okupanta hitlerowskiego mieszkańców Gminy Urzędów 12 września 1998 roku”.

Władysław Biały lat 29 ze Skorczyc,  
Ignacy Bogusławski lat 31 ze Skorczyc,  
Józef Dragan lat 18 ze Skorczyc,  
Aleksander Dzikowski lat 33 z Urzędowa,  
Dominik Gozdalski lat 20 z Urzędowa,  
Jan Kamiński lat 43 z Popkowic Księżych,  
Ignacy Kasiak lat 44 ze Skorczyc,  
Wincenty Kijek lat 37 ze Skorczyc,  
Karol Margiel lat 36 ze Skorczyc,  
Józef Moryc lat 45 ze Skorczyc,  
Stanisław Prokop lat 16 ze Skorczyc,  
Tadeusz Rosiecki lat 26 kolejarz z Lublina,  
Alfons Skórski lat 18 z Wierzbicy,  
Franciszek Trepia lat 37 ze Skorczyc,  
Józef Węclawski lat 29 ze Skorczyc,  
Franciszek Węclawski lat 24 ze Skorczyc,  
Edward Żuber lat 33 ze Skorczyc.

Pod ołtarzem zamurowano urnę z krwią zastrzelonych. Ciała przeniesiono na cmentarze. Z inicjatywą wybudowania tej kapliczki wystąpiła nauczycielka ze Skorczyc, Helena Bogusławska. Wystawiono ją w latach 1945/1946 ze składek mieszkańców Skorczyc na miejscu ofiarowanym przez Franciszkę z domu Szczygieł, żonę Zygmunta Dzikowskiego z Urzędowa. Corocznie

od końca okupacji niemieckiej na miejscu tym odprawiano mszę św. w pierwszą niedzielę po 12 września. Na uroczystości te przybywało bardzo dużo ludzi, tak, że przyjęła się nazwa „odpust skorczycki”. Szczególny charakter miały te uroczystości w latach powojennych, gdy jeszcze świeże były bolesne wspomnienia i dotkliwe poczucie krzywdy. Owdowiałe kobiety, osierocone dzieci i rodzice płaczący nad tragicznym losem swoich synów – to budziło współczucie w środowisku. Tym bardziej, że wojna w jakiś sposób dotknęła każdego Polaka. Dlatego na msze rocznicowe bezpośrednio po wojnie przybywały tłumy ludzi, którzy słyszeli o tym mordzie, a uroczystość miała charakter demonstracji patriotycznej. W latach 80. XX w. mszom świętym rocznicowym towarzyszyły żarliwe kazania księży, których można nazwać prawdziwymi kaznodziejami i patriotami. Czasami przybywało na te uroczystości kilku duchownych z sąsiednich parafii lub wywodzących się z tego regionu. Do dziś w pamięci miejscowej ludności pozostały słowa głoszone przez proboszcza urzędowskiego ks. Aleksandra Bacę czy proboszcza z Niedrzwicy Kościelnej ks. Tadeusza Szyprońskiego. To oni przypominali przebieg tragicznego wydarzenia, ukazywali jego znaczenie, nawiązywali do innych przykładów z polskiej historii i mówili, jak można być prawdziwym Polakiem w zniewolonej ojczyźnie. Niestety z powodu zakazu władz uroczystości te nie odbyły się w latach: 1953, 1954 i 1955.

W wyniku dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o reformie rolnej, majątek w Skorczycach uległ parcelacji, a z dużej jego części utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne.

W budynku dworku była w latach 1952–1953 szkoła podstawowa. Potem dysponowała nim szkoła metalowa z Kraśnika, a od 1958 r. Fabryka Łożysk Toczných. Wyburzono 3 dawne czworaki a wybudowano nowe domki z mansardami, kryte czerwoną dachówką, zelektryfikowane, ale bez budynków gospodarczych. Szkoła przeniosła się do baraku. W dniu 1 lutego 1960 r. powstała Spółdzielnia Produkcyjna w byłym majątku. Od 1965 r. w Skorczycach rozpoczęto budowę szkoły „na górze przy szosie”.

Niestety, zdewastowany dworek ostatnich właścicieli został rozebrany w latach 70. XX w. W dniu 26 czerwca 1994 r. Szkole Podstawowej w Skorczycach nadano imię Leona Hempla i poświęcono tablice pamiątkowe.

Dzisiaj w Skorczycach pozostało niewiele zabytków przeszłości: drewniana kapliczka z daszkiem namiotowym z rzeźbą ludową Jana Nepomucena, resztki parku dworskiego ze starodrzewem. Natomiast na terenie dawnego podjazdu usytuowany jest kamień, do którego przymocowana jest tablica pamiątkowa z napisem: „Pamięci znacznych właścicieli dóbr skorczyckich Mikołaja Reja, Hemplów, Lechnickich mieszkańcy Skorczyc 26.06.1994”.

Czas zaciera ślady po znacznych mieszkańcach Skorczyc i wydarzeniach, które tu miały miejsce. Można jednak przy okazji różnych uroczystości, rocznic i obchodów przypominać przeszłość, która przecież tworzy fundamenty naszej tożsamości.



Anna Wnuk

# Fundacja Rodziny Piaseckich z Popkowie

W odrodzonej Polsce, po 123-letniej niewoli, jedną z ważniejszych kwestii było ujednolicenie szkolnictwa i powołanie szkół wyższych. Jedną z nich stał się Katolicki Uniwersytet Lubelski, prywatna katolicka szkoła wyższa, założona w 1918 r. w Lublinie. Pierwszą siedzibą uczelni stał się gmach Lubelskiego Seminarium Duchownego. Było to jednak rozwiązanie tymczasowe. Władze uczelni zwróciły uwagę na tzw. koszary świętokrzyskie, w których mieścił się wojskowy szpital zakaźny. Ksiądz Idzi Radziszewski, mianowany pierwszym rektorem nowo powstałej uczelni, poprosił o pomoc Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Dzięki tej interwencji wspomniany gmach został oficjalnie przekazany Uniwersytetowi przez Ministerstwo Spraw Wojskowych dnia 27 stycznia 1921 r. Był to osiemnastowieczny obiekt dominikanów obserwantów, zamieniony po kasacie tego zakonu, w drugiej połowie XIX w., na szpital.

W pozyskanej dla uczelni nieruchomości rozpoczęły się intensywne prace nad przebudową i remontem gmachu. Był to wspólny wysiłek fundatorów Uniwersytetu i ludności całego województwa lubelskiego, do której kierowano apele o wspieranie materialne tej akcji. Przeniesienie Uniwersytetu do wyremontowanej części wschodniej gmachu nastąpiło 8 stycznia 1922 r.

Kolejni rektorzy KUL podejmowali wysiłki, by zapewnić uczelni jak najlepsze warunki lokalowe. Wielką potrzebą było przygotowanie sal wykładowych, co mogło nastąpić dzięki licznym fundacjom. Inicjatorem budowy sal pamiątkowych był ojciec Jacek Woroniecki (rektor w latach 1922–1924). W roku 1927 otwarto sześć sal patronalnych: salę im. Piusa XI – fundacji Episkopatu Polski, salę Wychodźstwa Polskiego w Ameryce, salę św. Tomasza z Akwinu, salę im. Piotra Wawrzyniaka, salę ku czci Powstańców 1863 roku fundacji rodziny książąt Czetwertyńskich oraz salę im. ks. Stanisława Konarskiego fundacji Antoniego Piaseckiego z Popkowie<sup>1</sup>.

Rodzina Piaseckich przekazała środki finansowe na powyższy cel w latach 1923–1924<sup>2</sup>. Wybór patrona ufundowanej sali nie był przypadkowy. Matka Antoniego Piaseckiego, Paulina Piasecka, wywodziła się z rodziny Konarskich. Adam Cyprian Władysław Piasecki urodzo-

ny 26 stycznia 1831 r. był żonaty z Pauliną Konarską (1838–1930), córką Aleksandry z Jasińskich i Konstantego Konarskiego. Ślub ich odbył się w Malicach 24 stycznia 1857 r.

Stanisław (imię zakonne) Konarski miał prawdziwe imię Hieronim. Jako najmłodszy z jedenaściorga dzieci kasztelana zawichojskiego urodził się 30 września 1700 r. w Żarczyczach (powiat chęciński). W roku 1715 wstąpił do zakonu pijarów. Od 1722 r. pracował w Warszawie jako nauczyciel retoryki i pisał panegiryki. W roku 1725 wyjechał na studia do Rzymu, a dwa lata później, w 1727 r., powierzono mu obowiązki nauczyciela retoryki

w Collegium Nazarenum w Rzymie. Tam też zapoznał się z osiągnięciami nauk matematycznych i przyrodniczych, a także z modelem nowoczesnej szkoły wzorowanej na akademiach rycerskich. W roku 1730 powrócił do kraju i rozpoczął pracę nad edycją kompletnego zbioru praw polskich – *Volumina legum*. Wyjeżdżał do Paryża, a od 1737 r. kształcił pijarów w Rzeszowie. W roku 1740 założył w Warszawie Collegium Nobilium – szkołę dla magnatów, której celem było moralne i polityczne odrodzenie magnaterii polskiej. W kolejnych latach według opracowanego przez siebie programu przeprowadził reformę całego szkolnictwa pijarskiego. W sposób istotny przyczynił się do modernizacji polskiej oświaty w XVIII w., a jego program opierał się na wzorach niemieckiego oświecenia. Istotnym celem reformy Konarskiego było włączenie do edukacji wychowania patriotycznego i obywatelskiego młodzieży, a także zaznajomienie jej z osiągnięciami nauki nowożytnej. Zadania reformy realizował także pijarski teatr szkolny, dla którego Konarski tłumaczył dzieła klasyków francuskich oraz napisał dramat wzorowany na tragedii klasycystycznej *Tragedia Epaminondy*, w którym wykorzystał wątek antyczny do ukazania konieczności reform politycznych w Polsce. Był też autorem wierszy o tematyce patriotycznej i obywatelskiej (zbiór *Opera lyrica*). W podręcznikach retoryki wypowiedział walkę barokowej manierze językowej, podkreślając związki retoryki z logiką. Reforma wychowania była wyraźnie sprzężona z celami politycznymi. Konarski współpracował ze stronnictwem Czartoryskich i Stanisławem Ponia-



Wnęka kryjąca urnę z sercem Stanisława Konarskiego w krakowskim kościele Pijarów

wożytniej. Zadania reformy realizował także pijarski teatr szkolny, dla którego Konarski tłumaczył dzieła klasyków francuskich oraz napisał dramat wzorowany na tragedii klasycystycznej *Tragedia Epaminondy*, w którym wykorzystał wątek antyczny do ukazania konieczności reform politycznych w Polsce. Był też autorem wierszy o tematyce patriotycznej i obywatelskiej (zbiór *Opera lyrica*). W podręcznikach retoryki wypowiedział walkę barokowej manierze językowej, podkreślając związki retoryki z logiką. Reforma wychowania była wyraźnie sprzężona z celami politycznymi. Konarski współpracował ze stronnictwem Czartoryskich i Stanisławem Ponia-





Pamiętkowa tablica nad wejściem do sali 108 w Gmachu Głównym KUL

towskim. Jego poglądy były zbieżne z głównymi ideami traktatu Stanisława Leszczyńskiego *Głos wolny wolność ubezpieczający*, czyli kwestia zniesienia pańszczyzny, rozwój miast i manufaktur, opodatkowanie szlachty. Tematy te znalazły się wśród treści nauczania w najwyższych klasach Collegium Nobilium. W dziele *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów* postulował zniesienie *liberum veto*, przywrócenie znaczenia

sejmu jako organu ustawodawczego, a przez edukację przeciwstawienie się anarchii magnackiej. O jego poglądach świadczą też wydawnictwa *Pisma wybrane*, *Pisma pedagogiczne*, *Listy 1733–1771*.

Stanisław Konarski zmarł 3 sierpnia 1773 r. w Warszawie. Uznawany jest za wybitnego pedagoga, reformatora szkolnictwa, pisarza politycznego, poetę i dramaturga<sup>3</sup>.

„Odważył się być mądrym”. Tak powiedział o prekursorze polskiego Oświecenia król Stanisław August Poniatowski, wyróżniając Stanisława Konarskiego wybitnym na jego cześć medalem *Sapere auso*. Odwaga i mądrość – te dwie cechy charakteru kazały uczonemu pijarowi podejmować kampanię na rzecz zniesienia *liberum veto*, przeprowadzenia reformy szkolnictwa oraz walczyć o czystość języka polskiego<sup>4</sup>.

Pamiętkowa tablica nad salą 108 w Gmachu Głównym KUL przypomina o znacznej fundacji ziemiańskiej rodziny Piaseckich z Popkowic oraz o postaci księdza Stanisława Konarskiego, który był reformatorem polskiego szkolnictwa.

#### Przypisy

<sup>1</sup> Nauczyciele akademicki KUL, Lublin....., s. 36–37.

<sup>2</sup> Archiwum KUL, sygn. 869, Różne zapisy fundacyjne na rzecz KUL 1920–1935.

<sup>3</sup> S. Sztobryn, *Konarski Stanisław*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 14, red. J. Wojnowski, Warszawa 2003, s. 233.

<sup>4</sup> M. Czuma, L. Mazan, *Poczet serc polskich*, Kraków 2005, s. 271.

Anna Wnuk

## Pamiętka z budowy kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. pojawił się pomysł uczczenia tego długo oczekiwanego przez Polaków momentu. Ostatecznie sięgnięto do znanej w Polsce od wieków tradycji sypania kopców upamiętniających wielkie postacie historyczne czy przełomowe w dziejach narodu wydarzenia. Wiosną 1934 r. Związek Legionistów Polskich wysunął koncepcję usypania w Krakowie monumentalnego kopca. Prace rozpoczęto 6 sierpnia w dwudziestą rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej. Na czele komitetu stanął Walery Sławek, zaufany Komendanta i trzykrotny premier II RP. Kopiec usytuowano na wzgórzu Sowińcu w zachodniej części Lasku Wolskiego. Prace przyśpieszono po śmierci Piłsudskiego w maju 1935 r. Od 9 czerwca nadzorował je Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem prezydenta Ignacego Mościckiego.

W sypanie kopca spontanicznie włączyło się całe społeczeństwo. Do pracy przy kopcu przyjeżdżali do Krakowa przedstawiciele organizacji społecznych i kombatanckich, szkół, jednostek wojskowych. Bywało,



że jednego dnia przez Sowińiec przewinęło się nawet 10 tys. osób, z których każda wwozła przynajmniej jedną taczkę ziemi. Komitet budowy zbierał też fundusze, których zebrano ponad 870 tys. zł, z czego wydano 547 tys. zł a reszta pieniędzy została przeznaczona na uporządkowanie otoczenia i konserwację kopca w przyszłości.

Wśród Legionistów, którzy przybyli do pracy przy kopcu był Tadeusz Węgliński z Ostrowa w gminie Urzędów. Nabył też na pamiętkę łopatkę z napisem: „Budowa kopca Józefa Piłsudskiego Kraków Sowińiec 1935”.

Z Polski i zagranicy przywożono urny z ziemią z miejsc, gdzie polski żołnierz przelewał krew i składano ją w kopcu. Z tego powodu kopiec nazywano też „mogiłą mogił”.

Prace nad sypaniem kopca zakończono latem 1937 r. W dniu 6 sierpnia ogłoszono zakończenie budowy. Rozmiary kopca były imponujące: wysokość 35 m, średnica u podstawy 111,1 m, u szczytu 85 m, a powierzchnia 1 ha<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> P. Wywiał, *75 lat kopca Piłsudskiego na Sowińcu*, „Pamięć. Pł. Biuletyn IPN”, nr 4–5 (2012), s. 38–41.

Magdalena Mroczek

## Aptekarstwo w Urzędowie (część I)

Urzędów jest miejscowością o bardzo bogatej historii, w którą wplata się rozwój aptekarstwa – jego prekursorem był Marcin z Urzędowa.



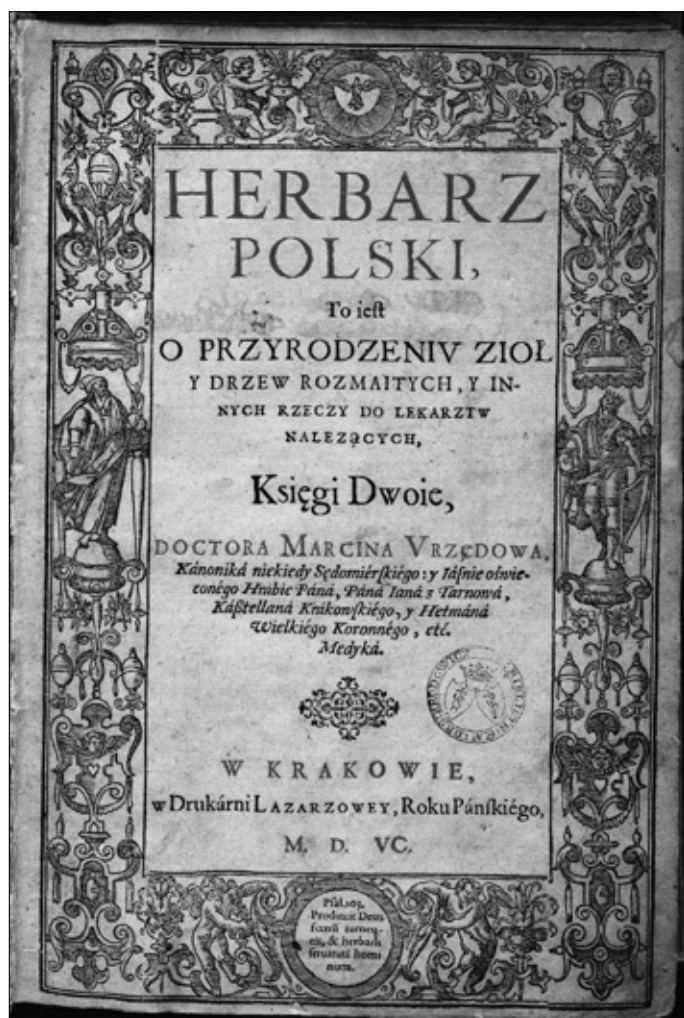
Tablica pamiątkowa przy wejściu do Ośrodka Zdrowia w Urzędowie (fot. autorki)

Urodził się ok. 1500–1502 r. w Urzędowie. Wstąpił do Akademii Krakowskiej i został tam nauczycielem. Wykładał: fizykę, matematykę, logikę i filozofię. W Sandomierzu otrzymał święcenia kapłańskie. Na studiach medycznych i przyrodniczych w Padwie nawiązał liczne znajomości z lekarzami i naukowcami. Kolejne lata to podróże: Wenecja, Szwajcaria, Węgry. W roku 1544 został proboszczem w Urzędowie. Był także lekarzem nadwornym hetmana Jana Tarnowskiego oraz marszałka wielkiego koronnego – Jana Firleja w Kocku, a także opiekował się rodem Tęczyńskich w Kraśniku. W roku 1563 ponownie przeniósł się do Sandomierza. 22 czerwca 1573 r. zmarł i tutaj również został pochowany<sup>1</sup>.

W trakcie swoich licznych podróży prowadził badania florystyczne – opisywał tamtejsze rośliny i zioła sprzedawane w aptekach. Po powrocie do kraju wolne chwile poświęcał na wycieczki roślinoznawcze. W Sandomierzu założył ogród botaniczny, w którym hodował rośliny opisywane w herbarzu.

*Herbarz polski* powstawał w latach 1542–1557. Pełny tytuł tego dzieła brzmi: *Herbarz polski, to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych i innych rzeczy do lekarstw należących, księgi dwoje, doktora Marcina z Urzędowa, kanonika niekiedy sandomierskiego i J. o hrabie pana Jana z Tarnowa kasztelana krakowskiego, hetmana i wielkiego koronnego medyk*.

*Herbarz polski* był na owe czasy dziełem nowatorskim, możemy go traktować jako pierwszy podręcznik farmakognozji, spełniający warunki pracy naukowej – zawierający wstęp, cel, rozwinięcie tematu (dwie księgi), erratę, nomenklaturę nazw łacińskich. W pierwszej księdze każdy rozdział odpowiada konkretnej – polskiej – roślinie; opisana jest jej morfologia, podane nazwy synonimiczne; na marginesach podane są jednostki chorobowe, w których może być stosowana. Druga księga opisuje rośliny

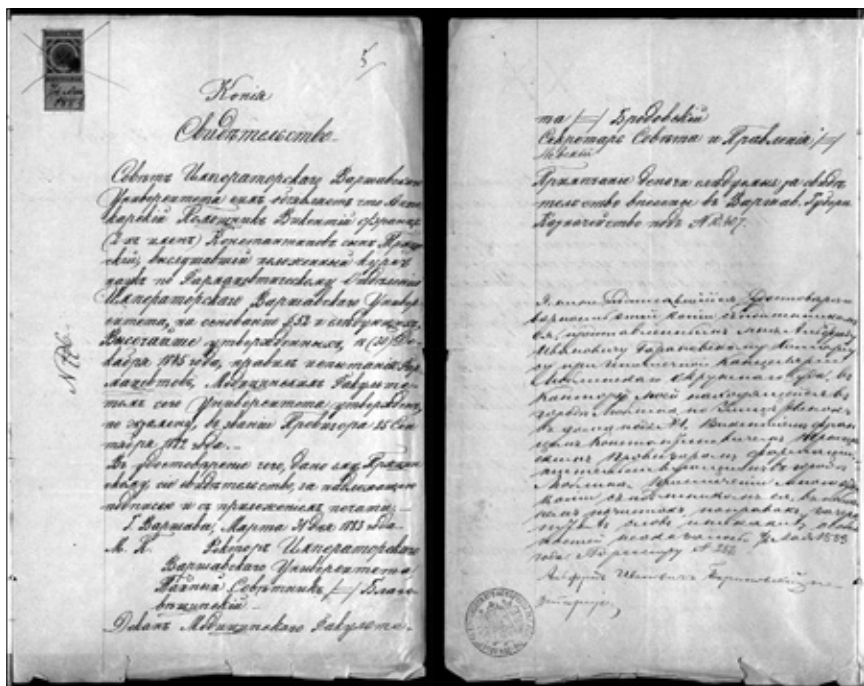


Strona tytułowa *Herbarza polskiego* (źródło: Internet)

zagraniczne i inne „kruszcze”. Jest również dodatek – „łatwe znalezienie lekarstw na choroby rozmaite”.

Opracował dzieło obszernie „aby prosty lud wiedział” i aby „mistrzowie swym zakom umieli w szkołach na polszczyznę wykładać i żeby kapłani na kazaniu łatwiej sobie radzili z terminologią ziół i lecznictwa”<sup>2</sup>.

Początków lecznictwa w gminie Urzędów możemy doszukiwać się w roli, jaką pełnił wówczas Kościół – prowadził placówki lecznicze, oświatowe i naukowe; zakładał ośrodki pomocy, tj. szpitale przyparafialne. Pełniły one funkcję przytułku dla starych, ubogich i słabych. W Urzędowie nie było lekarza ani apteki, więc chorzy – jeśli mieli możliwość – mogli odpłatnie korzystać z pomocy miejskich lekarzy. W prawdziwe lekarstwa zaopatrywali się w oddalonych aptekach – lekarze dysponowali jedynie prywatnymi domowymi apteczkami, wyposażonymi w podstawowe preparaty i leki. Pozostali leczeni byli w swoich domach, liczyli na pomoc osób bez fachowego uczelnianego wykształcenia – znachorów, felcerów, osób przyuczanych do zawodu, którzy opierali się na ziołach i specyfikach własnej produkcji<sup>3</sup>.



Dyplom Wincentego Trzcńskiego (Archiwum Państwowe w Lublinie)

Pierwsze wzmianki o powstaniu apteki w Urzędowie pojawiają się w 1882 r. Starania o otwarcie apteki czynili: Władysław Bukowski, Wincenty Trzcński, Iwan Wysocki i Stanisław Ostrowski. 28 sierpnia 1885 r. Rząd Gubernialny Lubelski zdecydował, że prawo utworzenia apteki powinien otrzymać Wincenty Trzcński i 29 stycznia 1886 r. otrzymał on zgodę na utworzenie wiejskiej apteki w Urzędowie<sup>4</sup>.

Wincenty Franciszek Trzcński w 1882 r. otrzymał dyplom nr 776 i tytuł prowizora farmacji po kursach naukowych na Wydziale Farmaceutycznym Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego<sup>5</sup>.

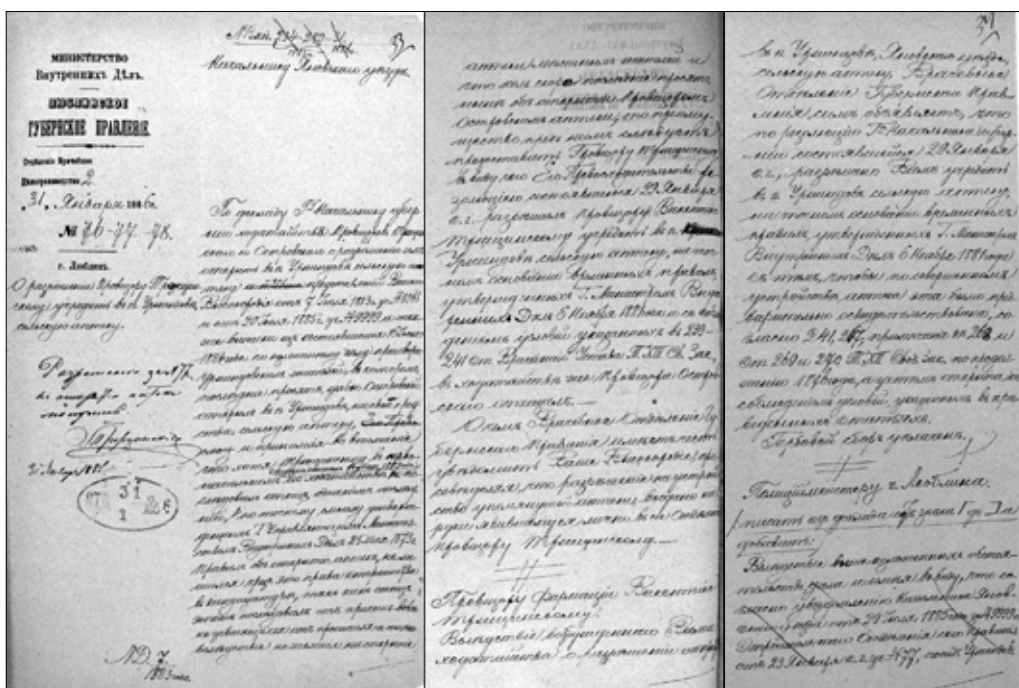
W aptece Trzcńskiego przy drzwiach zamontowany był dzwoneczek informujący o wchodzących osobach. Regały i półki zostały wykonane z suchego drewna i pomalowane na jesionowy kolor. Na półkach znajdowały się szklane naczynia farmaceutyczne i porcelanowe w kolorze „maślanym”, w których przechowywane były odpowiednie medykamenty. W dolnej części półek usytuowane były zamykane worki, w których znajdowały się zioła, korzenie, kwiaty, kory, plastry itp. Na wszystkich znajdowały się napisy „maslową” farbą. Były tam: szafy dla silnie działających lekarstw, narkotycznych, metali ciężkich i innych; spisy recept do przygotowania i wydawania medykamentów; sprzęt do przygotowania

lekarstw: wagi, moździerz, mensury, kolatury, łyżki, przyrządy do gotowania i przygotowywania emulsji, przybory do różnych robót itd. Na półkach znajdowały się syropy, masy tłuste – mazidla, przygotowywane na podstawie nowej rosyjskiej receptury – wody skoncentrowanej. Spis ksiąg znajdujących się w aptece przedstawiał się następująco: księga receptur przygotowana przez Wydział Lekarski Rządu Gubernialnego Lubelskiego; aptekarskie cenniki ostatniego wydania; książka wydanych trucizn; książka zapisów sprzedaży ręcznej; książka do zapisywania materiałów sprowadzanych z zagranicy albo kupionych w mieście na potrzeby apteki; rozporządzenia; farmakopea rosyjska; manual Gagera ostatniego wydania<sup>6</sup>.

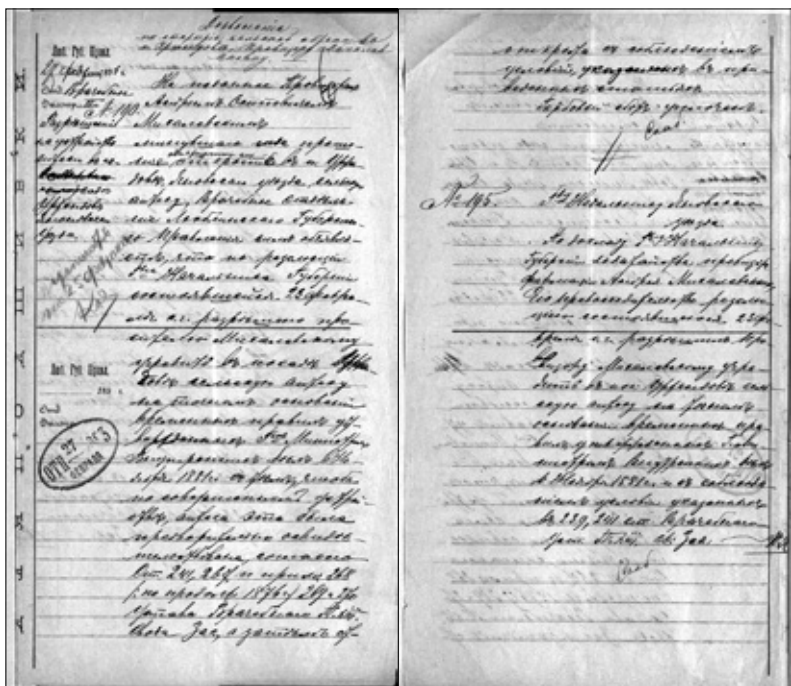
W roku 1889 raporty Rządu Gubernialnego Lubelskiego donoszą o zamknięciu apteki Trzcńskiego na skutek bankructwa, którego przyczyną najprawdopodob-



Sygnatura apteki Wincentego Trzcńskiego, na której widnieje od 1887 roku herb Imperium Rosyjskiego (Archiwum Państwowe w Lublinie)



Pismo RGL z dn. 31 stycznia 1886 r. – Wincenty Trzcński uzyskał zezwolenie na utworzenie apteki (Archiwum Państwowe w Lublinie)



Pismo RGL z dn. 27 lutego 1893 r. – Andrzej Michalewski uzyskał zezwolenie na utworzenie apteki (Archiwum Państwowe w Lublinie)

nie był brak lekarza w Urzędowie. Apteka funkcjonowała niecałe 2 lata.

Kolejne starania o otwarcie apteki czynili: Anton Gerord (1891 r.) oraz Andrzej Michalewski (1892 r.). 28 lutego 1893 r. na mocy rezolucji gubernatora lubelskiego aptekę wiejską w Urzędowie otworzył Andrzej Michalewski<sup>7</sup>.

Apteka mieściła się na placu w sąsiedztwie plebanii. Był to domek drewniany z gankiem i podpiwniczeniem oraz dodatkową piwnicą na zewnątrz. Piwnica miała nadbudówkę z cegły. Schodziło się do niej po schodach, przy których w ścianie były wgłębione nisze. Służyły one do składowania środków farmaceutycznych.

Andrzej Michalewski zmarł w roku 1912.

W czasie I wojny światowej w 1915 r. od podpałen i pocisków armatnich Urzędów został całkowicie zruj-

nowany. Po pożarze budynku apteki z jej całego wyposażenia oraz domu Michalewskich pozostała tylko piwnica.

W roku 1916 przybył do Urzędowa Władysław Sawa, który podjął się pomóc Michalinie Michalewskiej w prowadzeniu apteki po zmarłym mężu. Ponieważ apteka Michalewskich została spalona, wynajął nowy lokal w kamieniczce u Tadeusza Więckowskiego. W roku 1917 otrzymał koncesję na jej prowadzenie, wydaną przez okupantów.

Aptekarz pracował samodzielnie. Nie zatrudniał żadnego personelu pomocniczego. Nie pozwalały na to warunki finansowe apteki<sup>8</sup>.

Apteka mieściła się w domu pana Tadeusza Więckowskiego. Dawniej wchodziło się do niej wprost z ulicy; nie było schodów tak jak jest obecnie. Dzwonek u drzwi obwieszczał wchodzące osoby. W środku znajdował się dość duży stół i typowe oszklone szafki aptekarskie. W nich umieszczone były buteleczki, słoiczki, pudełeczka. Wokół unosił się swoisty zapach – „polnych ziół”. A za pierwszym stołem – szczupły, średniego wzrostu i wieku, w idealnie wykrochmalonym fartuchu właściciel apteki, pan Władysław Sawa<sup>9</sup>.

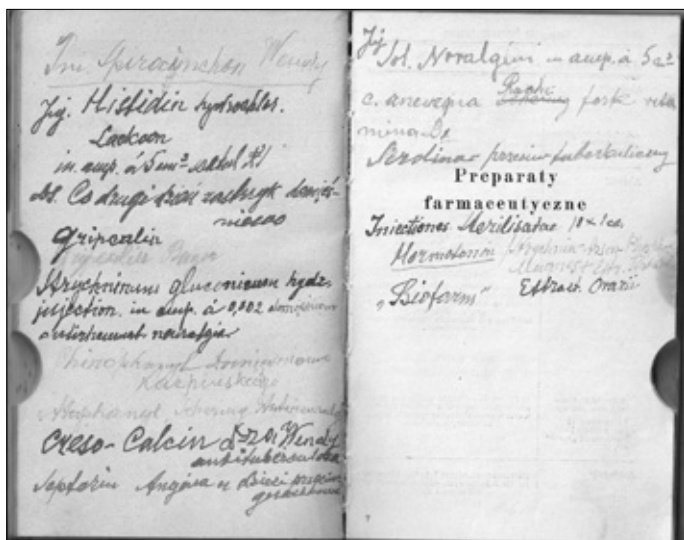


Fragment rynku urzędowskiego z roku 1913; w tle apteka (zbiory Fotoklubu GOK w Urzędowie)

„W aptece można było zaopatrzyć się we wszystko – począwszy od maści na świerzby, a skończywszy na lekach dla koni. Był również krem Aurora dla elegantek i perfumy wyrobu p. Sawy<sup>9</sup>. Leki przywoził furmanką z hurtowni w Lublinie.

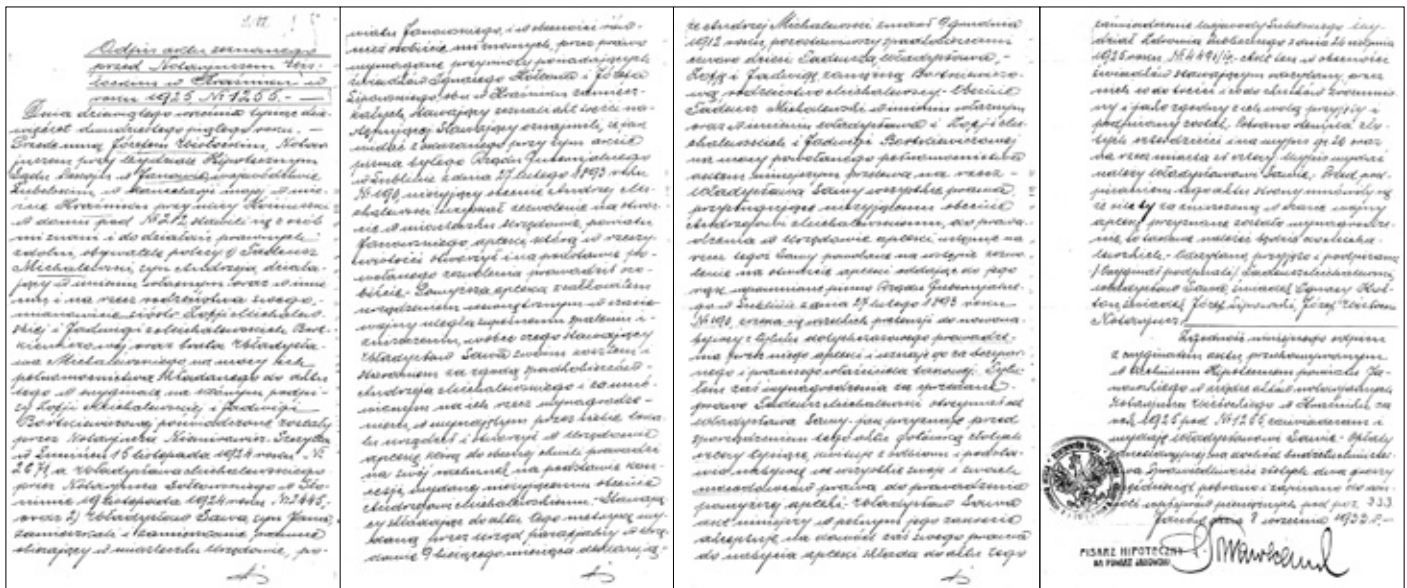
Z apteki p. Sawy zachowały się liczne sprzęty, które są obecnie zgromadzone w aptece mgr. Henryka Dąbrowskiego w Urzędowie. Są to: buteleczki na leki płynne, liczydło, „Polski Manual Farmaceutyczny”, eksykator z bandażami, naczynie miarowe, buteleczki do przechowywania substancji z jodem, strzykawki do wykonywania leków, naczynia do trucizn.

Meble zamówiono u cenionego stolarza. Ich projekt był dostosowany do potrzeb aptekarskich całkowicie według autorskiego pomysłu pana Sawy. Aptekarz sam również dostarczył materiał na meble. Wykonane były tylko przy pomocy hebla i piłki ręcznej bez użycia maszyn.



Odręczne zapiski Andrzeja Michalewskiego (zbiory Danuty Bortkiewicz)

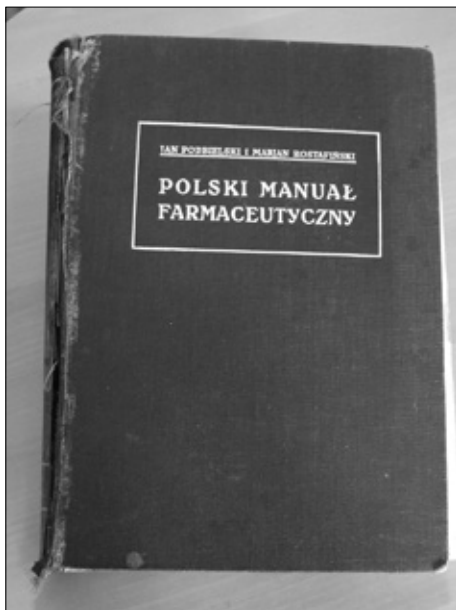




Akt notarialny zawarty między Tadeuszem Michalewskim a Władysławem Sawą (zbiory Grażyny Sawy-Adamskiej)

Meble te do końca znajdowały się w budynku apteki przy Rynku, aż do momentu przeniesienia apteki [już jako apteka „cefarmowska”, mgr. Henryka Dąbrowskiego] na ul. Hevelke. Wtedy to przejął je prof. Główniak do swojej rodzinnej apteki „Melisa” w Lublinie. Odpowiednio odrestaurowane i zakonserwowane służą do dziś, nadając teraz specyficzny klimat temu miejscu.

Władysław Sawa urodził się w 1882 r. w Adamczowicach, w powiecie sandomierskim. W roku 1903 ukończył farmację na Uniwersytecie w Dorpacie [dzisiaj Tartu w Estonii]. Był zatrudniony w aptekach w: Radomiu, Pile, Mięcinach, Kielcach, Sandomierzu, Kaliszu. W roku 1917 objął kierownictwo apteki w Urzędowie, którą w 1925 r. nabył i samodzielnie prowadził.



Sprzęty z apteki Władysława Sawy (zbiory Henryka Dąbrowskiego)

W okresie działalności p. Sawy w Urzędowie nie było lekarza. Chorzy zwracali się ze swoimi problemami zdrowotnymi do aptekarza, który doradzał, sporządzał medykamenty, leczył, pouczał i wychowywał. Zwracał się do mieszkańców Urzędowa oraz do dzieci w szkole z prośbą, by zbierali zioła i przynosili je do apteki. On je skupował i część z tego przetwarzał. Wykonywał zioła do zaparzania – segregował i pakował do torebek. Mając prasę ręczną i perkolator, wyciskał soki i produkował wyciągi, ekstrakty, nalewki i płyny. Część przeznaczal na suszenie. Samodzielnie dbał o zaopatrzenie apteki, wynajmował furmankę i w ten sposób przywoził medykamenty z hurtowni w Lublinie.



Meble z apteki W. Sawy (apteka „Melisa” w Lublinie)

Organizował liczne uroczystości regionalne. Wspierał finansowo wszelkie działalności w Urzędowie – utworzenie biblioteki w Urzędowie, Fundusz Stypendialny im. Leona Hempla. Był estetą i zamiłowanym ogrodnikiem, prowadził szkółkę kwiatów, a mieszkańcom Urzędowa rozdawał bezpłatnie sadzonki pięknych róż w celu ich rozpowszechnienia. Swoją wiedzę wykladał na kursach wieczorowych dla dorosłych; wykladał młodym kobietom jak organizować ogródki przydomowe, jak hodować kwiaty i ozdobne krzewy. Był przewodniczącym delegatury RGO w Urzędowie, wspierającej potrzebujących – korzystały z niej rodziny pozbawione jedynego żywiciela, rodziny ubogie, dzieci, chorzy, bezrobotni oraz jeńcy i więźniowie; niestety musiał zrezygnować z tej funkcji ze względu na stan zdrowia i duży zakres pracy zawodowej, który uniemożliwiał mu większe zaangażowanie w prace społeczne<sup>10</sup>. Kiedy otrzymał wiadomość, że w Basonii<sup>11</sup>, koło Józefowa nad Wisłą, miejscowy kowal wykopał z ziemi kilkaset kilogramów bursztynu i używał go w swej kuźni zamiast paliwa, od razu postanowił ten skarb odkupić. Niestety tylko niewielką część udało mu się uratować. To, co wykupił przekazał placówkom muzealnym: do Muzeum Miejskiego w Radomiu i Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Podobnie postąpił p. Sawa ze starodrukami z 1620 r., które przekazał do Zakładu Farmakologii Wydziału Farmaceutycznego UMCS w Lublinie<sup>12</sup>.



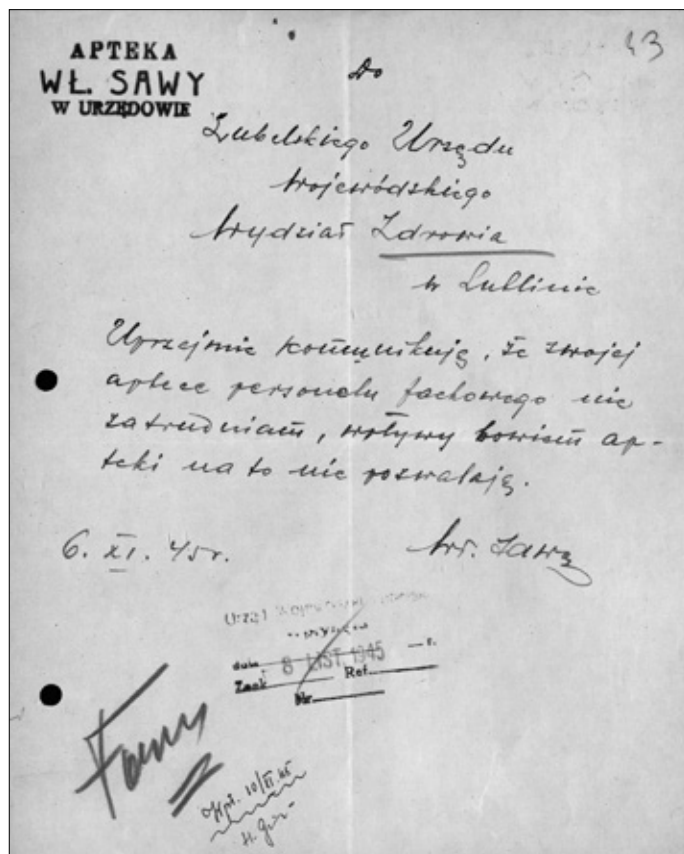
Rynek urzędowski zimą roku 1943 (źródło: wspomnienia Aleksandra Marciniaka)

Trudne czasy wojny przypadły na okres działalności farmaceutycznej Władysława Sawy. Nie poddał się reżimowi okupantów niemieckich i walczył w podziemnych organizacjach służąc ojczyźnie.

Opiekował się chorymi mieszkańcami Urzędowa, żołnierzami, więźniami bez względu na ich przynależność organizacyjną. W aptece znajdowała się „skrzynka konspiracyjna” AK. Wspierał finansowo wszelkie organizacje. Opiekował się więźniami w obozach jenieckich – w ciągu trzech lat wysłał 447 paczek do 288 jeńców; w każdej paczce można było wysłać żywności, odzieży i leków do 5 kg, a więc 447 paczek to 2235 kg<sup>13</sup>.

Jego postawę najlepiej ukazują słowa córki:

„[...] bo uważał to za swój obowiązek. Miał świadomość, że chociaż w ten skromny sposób przysłuży się ludziom,



Pismo Władysława Sawy do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie (Archiwum Państwowe w Lublinie)

k którzy znaleźli się w potrzebie. Zresztą nie było w tym nic szczególnego. Zwykły, ludzki odruch. Ojciec zaangażował do tego rodzinę. Mama, gdy zabrakło pieniędzy, zajmowała się wyprzedając różnych przedmiotów i rzeczy oraz nabywała jajka, suchą kielbasę, masło, które w domu klarowała, a także słoninę, wędzoną w naszym ogrodzie, wypiekała też chleb i bułki. Mnie natomiast przypadła rola etatowej pakowaczki. Staralam się o tekturowe kartony i wypełniałam je przygotowanym przez mamę prowiantem, a także odzieżą, ciepłą bielizną oraz medykamentami, jeżeli się o to do ojca zwracano. No i zanosilałam owe 5-kilogramowe paczki na pocztę<sup>14</sup>.

W październiku 1944 r. Władysław Sawa został aresztowany i osadzony na Zamku w Lublinie. Po licznych staraniach zwolniono go w czerwcu 1945 r. Okoliczności, po których został aresztowany, nie są do końca znane i jasne. Nabyta, źle leczona choroba spowodowała, że amputowano mu nogę. Zmarł 3 sierpnia 1953 r., dwa lata po upaństwowieniu apteki, co z pewnością nie było bez znaczenia dla człowieka, który tak wiele poświęcił dla urzędowskiej apteki.

#### Przypisy

<sup>1</sup> M. T. Kołodyńska, *Marcin z Urzędowa i jego wkład w ziołolecznictwo polskie*, referat wygłoszony na Tygodniach Kultury Zdrowotnej, 1986, s. 3.

<sup>2</sup> S. Surdacki, *Marcin z Urzędowa i jego dzieło*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 1987, s. 14.

<sup>3</sup> M. Surdacki, *Urzędów w XVII i XVIII wieku*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2007.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), 116 RGL, sygn. 1882: L II 10, s. 2; sygn. 1883: L II 7, s. 4; sygn. 1883: L II 7, s. 6.



**Widok na rynek z lat 50. XX w. – przy wejściu do apteki, w białym fartuchu, najprawdopodobniej stoi Władysław Sawa i rozmawia z mieszkańcami Urzędowa lub swoimi pacjentami (zbiory Fotoklubu GOK w Urzędowie)**

<sup>5</sup> APL, 116 RGL, sygn. 1883: L II 7, s. 5.

<sup>6</sup> APL, 116 RGL, sygn. 1883: L II 7, s. 39.

<sup>7</sup> APL, 116, RGL, sygn. 1891: 42, s. 2; sygn. 1892:102, s. 1; sygn. 1892:102, s. 6.

<sup>8</sup> APL, 698, UWL, sygn. 301, s. 43.

<sup>9</sup> Wspomnienia Krystyny Ściegiennej i Marii Barwa-Grotkowskiej.

<sup>10</sup> J. Kłapeć, *Działalność Delegatury RGO w Urzędowie w latach 1940–1944*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 1998, s. 34.

<sup>11</sup> Basonia – wieś w gminie Józefów w woj. lubelskim; dawniej tamteży prowadził szlak bursztynowy znad Bałtyku na południe.

<sup>12</sup> Wspomnienia Krystyny Ściegiennej.

<sup>13</sup> H. Dąbrowski, *Władysław Sawa*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 1989, s. 17.

<sup>14</sup> A. Berlewicz, wywiad pt. *447 paczek farmaceuty z Urzędowa*, Polskie Towarzystwo Historyczne w Starachowicach.

**Andrzej Słowik**

## Dekanat urzędowski wczoraj i dziś

25 czerwca 2013 r. ks. prałat Szymon Szlachta został zwolniony ze stanowiska proboszcza parafii w Bobach (1999–2013) i przeniesiony w stan emerytalny. Księża dziekana Szlachtę zastąpił ks. kan. Bogdan Kudelski przeniesiony z urzędu proboszcza parafii pw. św. Małgorzaty i św. Mikołaja w Świeciechowie. Arcybiskup Stanisław Budzik nominował ks. Kudelskiego na stanowisko dziekana dekanatu urzędowskiego na kadencję 2013–2018.

Ks. Bogdan Kudelski urodził się 29 lipca 1965 r. w Janowie Lubelskim. Po ukończeniu nauki w Seminarium Duchownym uzyskał tytuł magistra teologii. 18 maja 1991 r. w Katedrze Lubelskiej otrzymał święcenia kapłańskie. Mszę św. prymicyjną odprawił 26 maja w uroczystość Trójcy Przenajświętszej w parafii Wniebowzięcia NMP w Potoku Stanach.

Jako wikariusz pracował w Kurowie (1992–1993), Wąwolnicy (1994–1996), parafii pw. św. Bartłomieja

w Łopienniku w dekanacie krasnostawskim (1996–2006). W roku 2006 został proboszczem w Świeciechowie. Pełnił następujące funkcje: dekanalnego ojca duchownego kapłanów, dekanalnego duszpasterza rodzin, dekanalnego animatora do spraw nowej ewangelizacji oraz był katechetą w Szkole Podstawowej w Świeciechowie. Od roku 2008 pełnił funkcję wicedziekana dekanatu urzędowskiego. Jest kanonikiem honorowym Kapituły Lubelskiej.

Przy okazji zmian na stanowisku dziekana warto nieco bliżej przyjrzeć się roli dekanatów w strukturze diecezji oraz przedstawić zarys historii miejscowego dekanatu.

Słowo dekanat pochodzi z języka greckiego – *deka* i oznacza „dziesięć”. Dekanat to „jednostka terytorialna w obrębie diecezji obejmująca zazwyczaj kilka parafii, pozostająca pod kierownictwem dziekana”<sup>1</sup>. Dziekan z łac. *decanus* – zarządzający dziesięcioma. Dekanat jako jednostka administracyjna pojawił się na terenie dzisiejszej Francji w VII w., zaś ostateczne ukształtowa-



nie się dekanatu przypada na wieki IX–XI. Powołanie dekanatów było konsekwencją rozwoju życia religijnego z dala od siedziby biskupa<sup>2</sup>. Z kolei powstałe dekanaty umożliwiały pasterzowi zarządzanie zazwyczaj rozległą diecezją. Współcześni historycy przyjmują, że organizacja dekanalna na ziemiach polskich powstała w XII w., a jej upowszechnienie nastąpiło w późniejszych latach. Pod koniec średniowiecza rola dekanatów osłabła na rzecz umacniających się archidiakonatów. Do wzmocnienia pozycji dekanatów doszło po Soborze Trydenckim (1545–1563). Nastąpił wówczas intensywny rozwój organizacji dekanalnej. Podział na archidiakonaty został zniesiony w XVIII w., a dekanat stał się podległy bezpośrednio biskupowi.

Chociaż słowo dekanat wskazuje, że w skład tej jednostki administracyjnej winno wchodzić dziesięć, to w praktyce było od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu parafii. Siedzibę dekanatu „łączono w zasadzie z siedzibą dziekana oraz z kościołem o centralnym i dobrym położeniu”<sup>3</sup>. Jednakże przy wyborze parafii dziekańskiej kierowano się przede wszystkim potrzebami duszpasterskimi. Chodziło nade wszystko o zespolenie działań w misji apostołowskiej Kościoła. Biskup, określając granice, siedzibę i liczbę parafii w dekanacie, bierze pod uwagę obyczaje wiernych, uwarunkowania geograficzno-historyczne, potrzeby ekonomiczno-administracyjne i możliwość dogodnych spotkań kapłanów z dziekanem.

Urzędów pierwotnie należał do diecezji krakowskiej, archidiakonatu zawichojskiego i zapewne już wówczas był siedzibą dekanatu. Dziekanem dekanatu urzędowskiego na początku XVII w. był proboszcz urzędowski. „W 1608 r. funkcję plebana, a zarazem dziekana urzędowskiego, pełnił Jan Zegrzeński”<sup>4</sup>. W następnym stuleciu dziekan nie rezydował w Urzędowie. W połowie XVIII w., w skład dekanatu urzędowskiego wchodziły następujące parafie: Batorz, Biała, Borów, Dzierzkowice, Goraj, Gościeradów, Kraśnik, Modliborzyce, Pniów, Popkowice, Potok Wielki, Prawno, Radomyśl, Radzięcín, Rybitwy, Świeciechów, Targowisko, Urzędów, Wrzawy, Wysokie, Zaklików oraz filie w Annopolu, Bożej Woli, Frampolu, Księżomierzy, Olbiercinie i Rzeczycy Ziemiańskiej<sup>5</sup>. W tym czasie dekanat urzędowski i opatowski wchodziły do archidiakonatu zawichojskiego, który należał do diecezji krakowskiej.

W roku 1790 nastąpiły zmiany, ziemia urzędowska została dołączona do okrojonej przez zabór austriacki diecezji chełmskiej<sup>6</sup>. Z kolei piętnaście lat później utworzono diecezję lubelską. Jednak nie znalazł się w niej dekanat Urzędów. Bullą *Indefessum personarum* z 9 czerwca 1805 r. został wyłączony z diecezji chełmskiej i włączony do nowo utworzonej diecezji kieleckiej<sup>7</sup>.

Do diecezji lubelskiej Urzędów został włączony dopiero 30 czerwca 1818 r. po zniesieniu diecezji kieleckiej bullą *Ex impostia Nobis*, która zreorganizowała hierarchię kościelną w Królestwie Polskim<sup>8</sup>.

W roku 1818 „dekanat urzędowski obejmował parafie: Batorz z kościołem filialnym w Blinowie, Boby, Boiska (filia – Boża Wola), Goraj, Kraśnik, Popkowice, Radzięcín, Frampol, Urzędów, Wilkołaz i Zakrzówek”<sup>9</sup>. Dziekan ks. Jan Ziomkowski był proboszczem w Goraju. Proboszcz

urzędowski ks. Antoni Ogonowski dopiero w 1823 r. został dziekanem urzędowskim. Wówczas dekanat urzędowski został zmniejszony na korzyść zaklikowskiego i tworzyły go parafie: Boby, Borów, Boiska, Dzierzkowice (filia Księżomierz), Gościeradów, Kraśnik, Popkowice, Świeciechów, Urzędów, Wilkołaz i Zakrzówek<sup>10</sup>. Dziekanem urzędowskim w latach 1825–1831 był proboszcz urzędowski ks. Józef Świtalski, następnym dziekanem został ks. Jakub Piasecki, proboszcz Dzierzkowic<sup>11</sup>.

W roku 1865 sieć dekanatów dostosowano do podziału województwa na powiaty. Po kilkuset latach istnienia zlikwidowano także dekanat urzędowski. Wtedy (1865 r.) Urzędów wszedł w skład dekanatu janowskiego, a następnie kraśnickiego (od 1918 r.).

Dopiero po 132 latach abp Józef Życiński w celu usprawnienia duszpasterstwa w archidiecezji lubelskiej Dekretem nr 1176 G.5/97 z dnia 18 grudnia 1997 r. erygował dekanat urzędowski. Stał się on jednym z 28 dekanatów archidiecezji lubelskiej. W jego skład weszły następujące parafie: Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bobach, Zwiastowania Pańskiego w Boiskach, św. Stanisława i św. Marii Magdaleny w Dzierzkowicach, Matki Bożej Królowej Polski i św. Marcina w Grabówce, Narodzenia NMP w Księżomierzy, Trójcy Przenajświętszej w Popkowicach, św. Małgorzaty w Świeciechowie i św. Mikołaja w Urzędowie.

Abp Życiński mianował ks. kan. Jana Wielgusa pierwszym dziekanem nowo utworzonego dekanatu na okres pięciu lat. Podczas uroczystej mszy św. 4 stycznia 1998 r. ks. bp Ryszard Karpiński wraz z dziekanem kraśnickim ks. Stanisławem Szczuką i księżmi z okolicznych parafii odczytał Dekret Arcybiskupa Metropolity Lubelskiego o reaktywowaniu dekanatu urzędowskiego. Ks. Wielgus funkcję tę sprawował do maja 2000 r., kiedy to został przeniesiony na stanowisko proboszcza parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Kraśniku i dziekana kraśnickiego. Następcą ks. Wielgusa został mianowany ks. Szymon Szlachta, który sprawował urząd dziekana przez kolejne kadencje, aż do przejścia na emeryturę w 2013 r.

Obecnie dekanat urzędowski sąsiaduje z następującymi dekanatami: opolskim, bełżyckim, kraśnickim (diec. lubelska) oraz ożarowskim, zaklikowskim i zawichojskim (diec. sandomierska).

#### Przypisy

<sup>1</sup> T. Pawluk, *Dekanat*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1995, kol. 1114.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> M. Surdacki, *Urzędów w XVII i XVIII wieku. Miasto – Społeczeństwo – Życie codzienne*, Lublin 2007, s. 303.

<sup>5</sup> T. Surdacki, *Powołanie urzędowskiego dekanatu*, „Bractwo” 1998, nr 7, s. 2.

<sup>6</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, Lublin 1985, s. 219.

<sup>7</sup> B. Kumor, *Chełmska diecezja. Diecezja katolicka*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1995, kol. 129.

<sup>8</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 7, Lublin 1991, s. 82–83.

<sup>9</sup> M. Mądzik, *W Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1809–1864)*, [w:] *Dzieje Urzędowa*, red. R. Szczygieł, M. Surdacki, Lublin–Urzędów 2011, s. 267.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże.